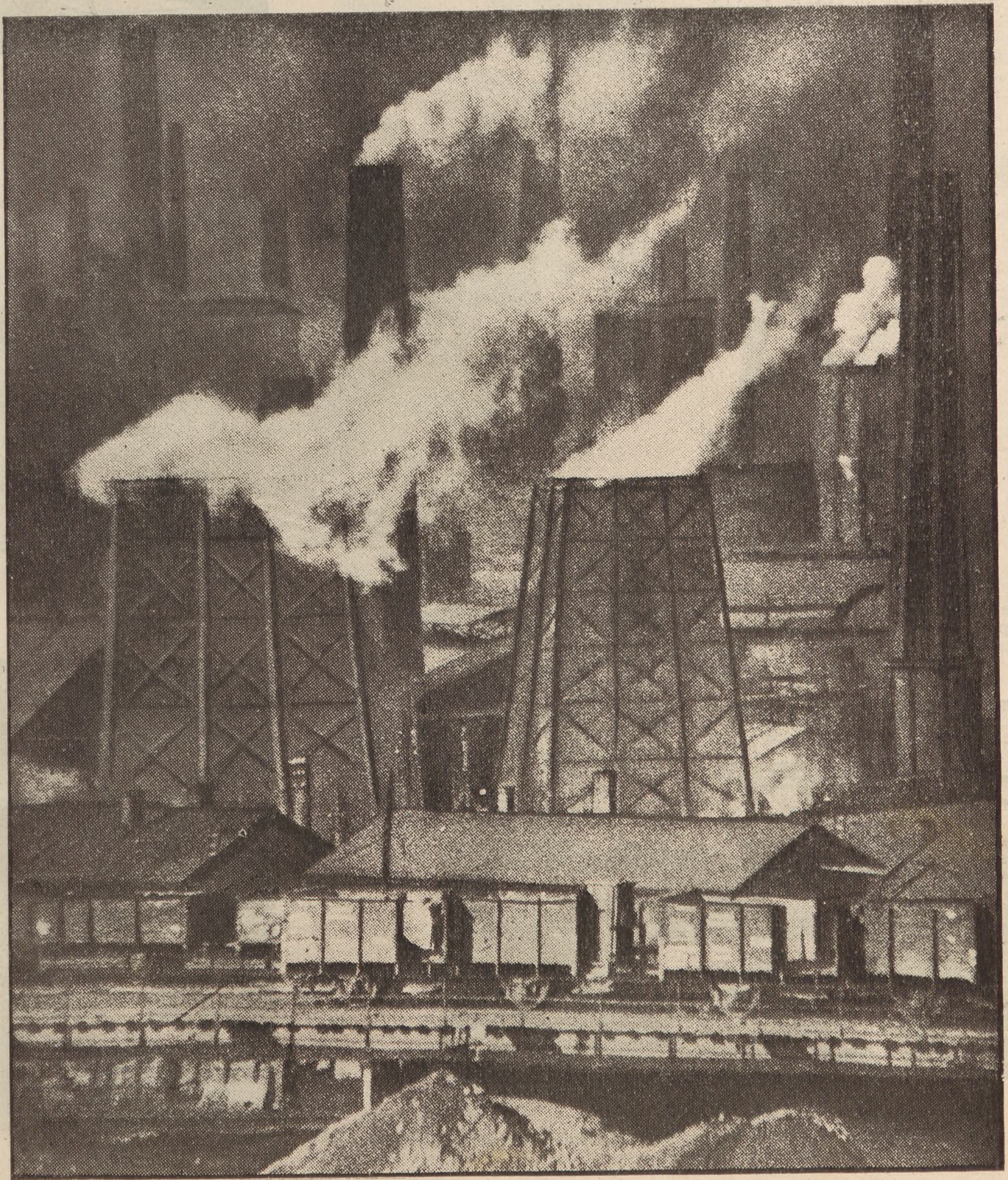
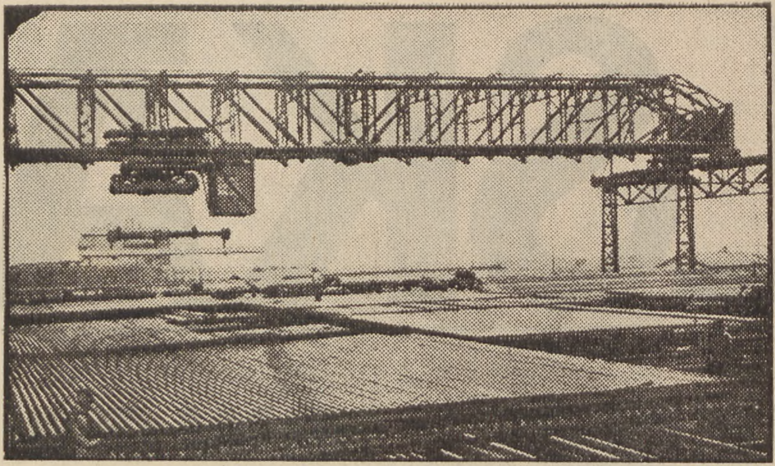
POLSKA

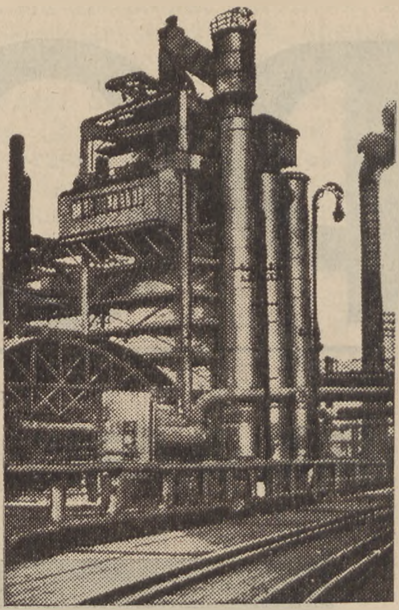
ŚLĄSK I JEGO PIEWCA



W Królewskiej Hucie.



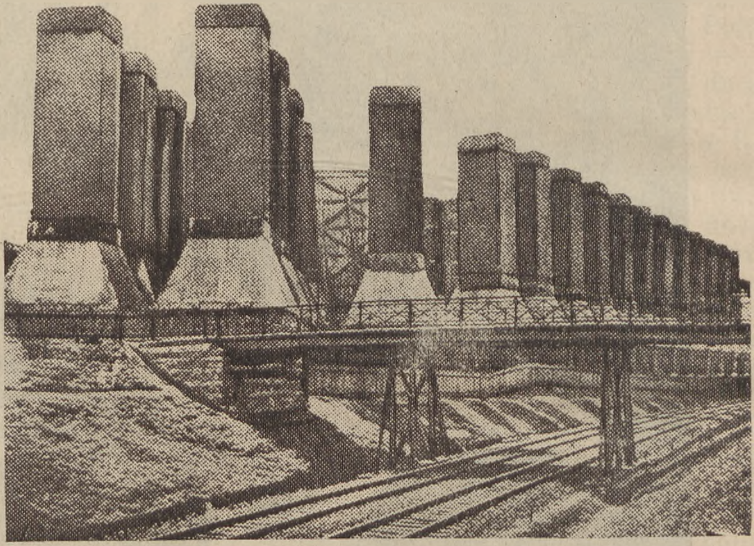
Tysiące szyn,
wyrabianych w hutach śląskich wędruje w świat daleki.



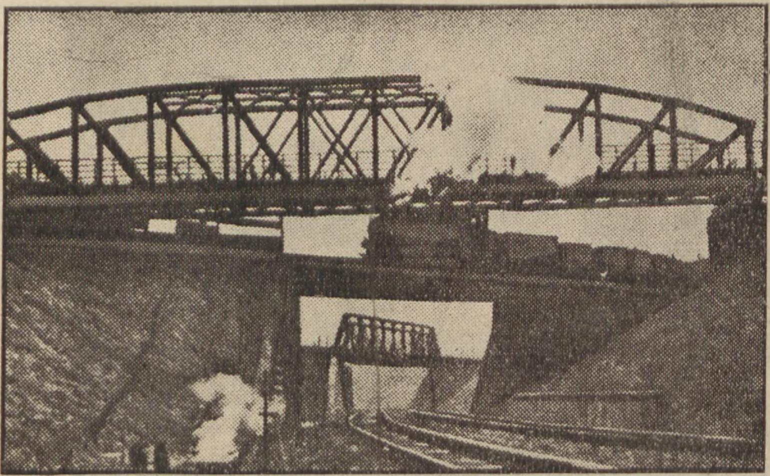
Szczegół z Huty Pokoju.



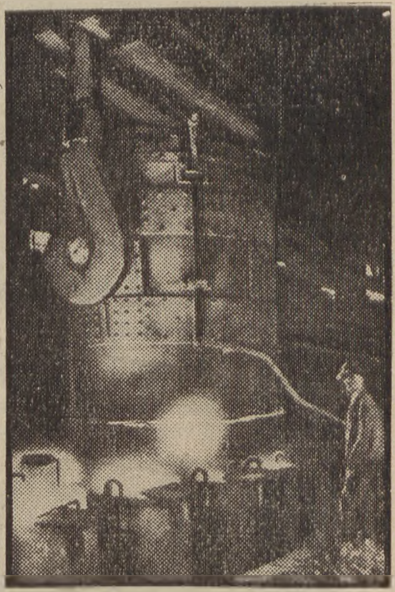
Pomnik powstańca w Tychach.
Słusznie Śląsk polski czci pomnikami uczestników trzech powstań śląskich, bo one przyczyniły się do tego, że jeżeli nie cały to przynajmniej znaczna część Śląska przypadła Polsce.



Chłodnie w Chorzowie.



Na węźle dróg węglowych.
Iście amerykański widok: krzyżują się trzy linie kolejowe, przechodząc jedna nad drugą.



Odlewnia stali.

W szczęśliwie pomyślanym wydawnictwie „Cuda Polski“ ukazała się niedawno godna poznania książka Gustawa Morcinka: „Śląsk“.

Jeżeli samo wydawnictwo zostało szczęśliwie pomyślane, to jeszcze szczęśliwszy był wybór autora, któremu powierzono opisanie Śląska, jego przyrody i zabytków, jego ludności i warsztatów pracy.

Gustaw Morcinek toć przecie prawowity syn ziemicy Śląskiej; zna jej przeszłość i teraźniejszość, zna jej skarby i skarby serc ludzi tamtejszych, zna jej potrzeby i pragnienia, zna też do głębi dolę robotnika zarówno w hutach jak i w kopalniach, więc opis Śląska w ujęciu takiego znawcy nabiera szczególniejszego wyrazu.

gencji, a nie mieliśmy jej; no i tak przepchnąłem się przez seminarium nauczycielskie w Galicji, aby wrócić do swoich“.

Morcinek nie robi z siebie bohatera, nie podkreśla, ile w tym, do czego doszedł, jest jego osobistej zasługi. Uważa, iż skoro koledzy ojca złożyli się na jego kształcenie, to jego obowiązkiem było nie zrobić zawodu tym ludziom ciężkiej pracy, których nauka na szkółce powszechnej się kończyła, a którzy jednak rozumieli, iż potrzeba by w społeczności polskiej na Śląsku byli też i tacy, coby wiedzę większą posiadali.

Morcinek, zdobywszy tę wiedzę, nie poszedł szukać kariery dla siebie, bo uważał, że ma dług do spłacenia względem najbliższych współroda-

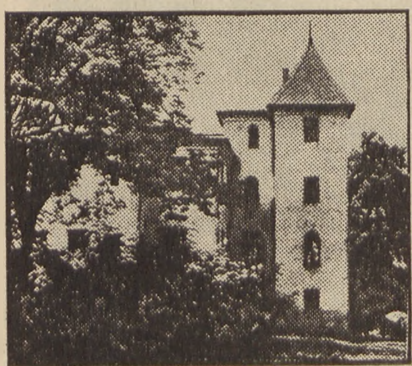
Wielu polityków niemieckich odmawia Polsce słuszności posiadania Śląska, dowodząc, iż to jest ziemia czysto niemiecka.



Inaczej jednak świadczy historia, co uwydatnione jest właśnie na powyższej mapce, przedstawiającej stan rzeczy za czasów Chrobrego.

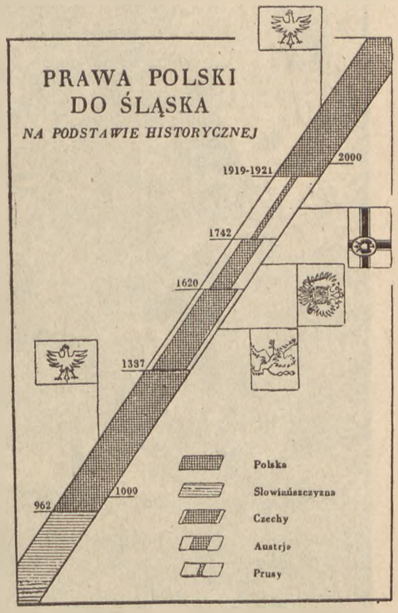


Pomnik Mieszka w Cieszynie.



Grodziec.
Zamek piastowski z XIII wieku.

Jakie koleje przechodziła ziemia Śląska w ciągu stuleci minionych od czasów Chrobrego po dzień dzisiejszy zostało poglądowo przedstawione na tym rysunku.



Mimo wszelkich kataklizmów dziejowych, przez jakie Śląsk przechodził, polskość na nim nigdy nie zaniknęła całkowicie. Była jedynie czasowo przytłumiona.

Morcinek, którego ojciec był górnikiem, ciężką przeszedł szkołę życia, o czym tak opowiada z prostotą: „Miałem trzy lata, kiedy ojca zasypało w kopalni przy ratowaniu zagrożonych kolegów. Zostaliśmy w trudnym położeniu materialnym. Matka zarabiała praniem. Było ciężko. Zaraz po skończeniu szkółki poszedłem do pracy w kopalni; dano mi czynność polewacza, którego zadaniem było zwilżanie ścian w filarze, żeby się nie gromadził pył węglowy. Potem wzięto mnie do popychania wagoników. Wreszcie zmówili się starzy górnicy, zrobili między sobą składkę na moje dalsze kształcenie. Trzeba nam było inteli-

ków i dlatego zamieszkał wśród swoich i trwa na posadzie nauczyciela w Skoczowie.

Nie wystarcza mu jednak samo nauczanie dzieci. Czując, iż ma nie jedno do powiedzenia również starszym rodakom, którzy już dawno ze szkół wyszli, rozumiejąc też potrzebę rozszerzenia wiedzy o Śląsku w innych dzielnicach Polski, zaczyna pisać.

Pisze korespondencje, pisze sprawozdania, pisze wspomnienia o ludziach i rzeczach widzianych, pisze obrazki z życia Śląska. Aż przychodzi przed kilku laty konkurs „Przewodnika Katolickiego“ na powieść.

Pierwszą nagrodę otrzymuje Gustaw Morcinek za powieść na tle życia górników śląskich. Nazwisko Morcinka wypływa na szerokie widnokręgi.

Początkowo sądzili ci i owi, że to jedna ze zdarzających się nie raz sądom konkursowym pomyłek, o literacie Gustawie Morcinku nikt w Polsce nie słyszał, a i bliżsi współrodacy wiedzieli to jedynie, iż jest nauczycielem, który w godzinach wolnych od pracy zawodowej coś tam pisuje, ale czy to coś bywa gdzie drukowane, czy też nie. wiele się tym nie interesowano. Aż przyszedł konkurs i ujawnił, że to coś, pisane przez Morcinka, nie tylko godne jest druku, ale ma też wartość pierwszorzędną.

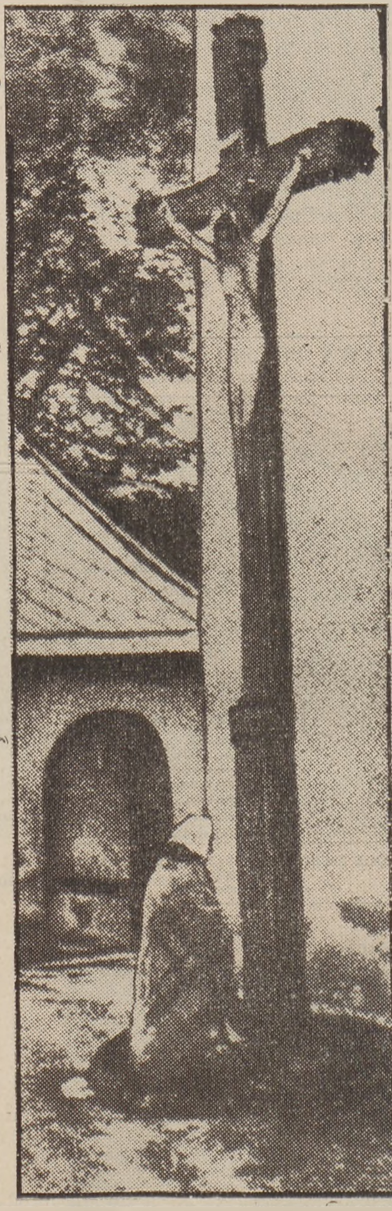
dzie „Wyrąbany chodnik", czy „Serce za tamą", czy „Gwiazdy w studni" — czy jeszcze jakie inne opowiadanie, wszystko jedno dla kogo przeznaczone, dla młodzieży czy dorosłych.

— Twórczość Morcinka trafia do wszystkich, bo to jest literatura — jak pierwszy z wielką słusznością zwrócił uwagę M. Wańkowicz, — tworzona równocześnie przez chłopa, robotnika, więźnia i historyka. Robotnika, bo autor jakiś czas pracował w kopalni w zagłębiu Karwińskim; chłopa, bo żywot robotnika w tym zagłębiu był jeszcze ściśle związany z rolą; więźnia, bo Morcinek opowiada o czasach niesłychanych prześladowań

Kościół w Małej Wiśle.



Śląsk posiada do dziś dnia dużą ilość prastarych, drewnianych kościołków, będących zabytkami staropolskiego budownictwa.



Ojczyznę, wolność, racz nam wrócić Panie!...

Trafnie o tym mówi Melchior Wańkowicz w sprawozdaniu ze swej wizyty u śląskiego autora: — „Morcinek i jego twórczość to jest... wydarcie naszej świadomości o Polsce nowych krain, nowych... bogatych dziedzin. Jeśli Reymont zstąpił w głąb życia chłopskiego, jeśli Sienkiewicz odkrył przed nami zasłonę przeszłości życia polskiego w siedemnastym wieku, towarzyszyły im rzesze czytelnicze z zapartym tchem".

Dziś równie z zapartym tchem czyta się nie jedną kartę w powieściach Morcinka, czy to będzie

polskości; historyka wreszcie, bo autor zdobył solidne wykształcenie humanistyczne, bo był świadkiem i uczestnikiem zdarzeń, zakrojonych na miarę historyczną.

Z tych powodów wszystkie książki Morcinka, są jakby dokumentami. Katastrofy w kopalniach, ucisk niemiecki, samoobrona ludności, nieraz prymitywna i naiwna, ale nieustępliwa, obrazki obyczajowe i rodzinne, poezja i uciążliwość pracy, podłość renegatów, męczeństwo zapatrzonych w swoje najwyższe dobro ideowe ludzi — wszyst-

kie te tematy utworów Morcinka, to żywe odźwierciadlenie przeszłości i teraźniejszości pisarza, który dla swych współbraci pragnie gorąco lepszej przyszłości i dokłada wszystkich sił swoich, aby ta lepsza przyszłość stała się rzeczywistością.

Nadto Morcinek ma nie tylko dobrą wolę, nie tylko poczucie obowiązku szerzenia znajomości Śląska i spraw jego, ale posiada zarazem pierwszorzędny talent literacki. To wszystko razem sprawiło, iż nie jest jedynie, jak to się dziś przyjęło nazywać pisarzem „regionalnym" — ale autorem do całej Polski należącym, bo całą Polskę potrafił zainteresować dziełami swoimi, bo całą Polskę obchodzą rzeczy i sprawy, o których pisze.

Przechodząc do omówienia książki Morcinka o „Śląsku", wspomnianej na początku, to przyznać trzeba, że jest jednym z ciekawszych dzieł, jakie u nas w ostatnich latach o Śląsku powstały. I nie mogło być inaczej, bo Morcinek zna życie śląskie do gruntu. Wie, że na to życie składają się nie tylko miliony ton wydobytego węgla czy rudy, nie tylko miliony ton wyprodukowanych szyn czy konstrukcji budowlanych, ale i kultura duchowa ludzi i uroda śląskiej ziemi, tak pełna powabu w niektórych okolicach.

Morcinek zna Śląsk wzdłuż i wszerz, zna ziemię i podziemie, zna miasta i wsie, kopalnie i huty, a przede wszystkim zna Ślązaka, jego charakter, jego sposób myślenia, jego dążenia, pragnienia i umiłowania.

Morcinek po bratersku całą swą wiedzą o Śląsku dzieli się z nami w swej książce. Uświadamia nas, że właściwie są trzy Śląski: z i e l o n y (ziemie: cieszyńska i pszczyńska), c z a r n y (okrąg katowicki) i b i a ł y, tak nazwany od wzgórz wapiennych, obejmujący powiat lubliniecki, a będący częścią dawnego Księstwa Opolskiego, rozdzielonego obecnie między Polskę i Niemcy.

Nie będziemy tu rozdział za rozdziałem streszczali książki Morcinka, bo streszczenie nie da należytego pojęcia o całości, a ona cała zasługuje na poznanie. Kto chce zrozumieć cud śląski, który sprawił, że kraj, zniemczony od sześciu stuleci, wrócił do polskości, ten z książki Morcinka widzi wyraźnie, iż to nie stało się przypadkiem, ale było wynikiem rzetelnego wysiłku całego grona dzielnych ludzi.

„Piastowie śląscy zniemczyli się, rozdrobnili, pozwolili się schłonąć przez żywioł niemiecki lub wymarli. To samo stało się ze szlachtą śląską. Dzisiaj trudno uświadczyć na Śląsku — pisze Morcinek — jednego bodaj polskiego nazwiska szlacheckiego. Pozostały po niej zwietrzałe herby kamienne na grobowcach cmentarnych, a którymi nikt się nie przejmuje, wytarte nazwiska i przydomki na płytach w przedsionkach kościelnych i kruchtach oraz mętne wspomnienia u ludzi i niesamowite podania o pokutujących duchach dawnych „panów dziedzicznych", co teraz na rozdrożach i wydmuchowiskach straszą i o zmiłowanie Boskie proszą".

Kościół w Piekarach.



Śląska Jasna Góra.



Msza św. powstańców śląskich.



Procesja w Piekarach.



Górnicy w dniu św. Barbary, swej patronki.

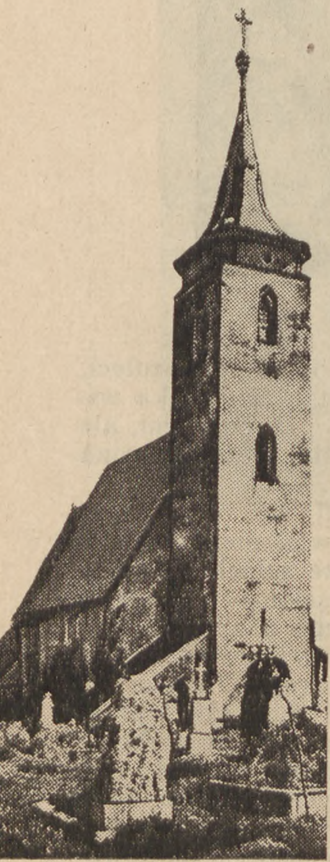
„Mieszczaństwo śląskie było nieliczne. A to, co było, przemieniło się w ciągu wieków do niepoznaki, zmieszało z przybyszami niemieckimi, co łakomi dostatniego chleba, na Śląsk zbiegli się od niepamiętnych czasów.

Pozostali wyłącznie chłopi i robotnicy śląscy zwarta warstwa, nieustępliwa i mocna, którą niesposób był nadkruszyć. Oni to tylko są dzisiaj dziedzicami prawowitymi ziemicy śląskiej i jej jedynymi włodarzami, wchodzącymi w skład zróżniczkowanego jeszcze i dzisiaj narodu polskiego, jako jego świeży, ważki lecz nie odkryty dotąd i nie poznany element".

„Poczynając aż od Beskidu hen po północne pobrzeża lublinieckiego powiatu lud ten w istocie swojej jest ten sam, nie odmienny. Wyróżniają go może jedynie nikłe cechy przypadkowe, jako znamię odrębnych wpływów duchowych i materialnych, działających na niego od chwili podziału Śląska na Cieszyński i Górny, za Fryderyka II".

I oto z łona tego twardego ludu wyszli ci co sprawili odrodzenie Śląska: Paweł Stalmach, ksiądz Józef Londzin, Józef Lompa (poeta i nauczyciel ludowy), ks. Konstanty Damroth, Juliusz Ligoń (kowal — poeta), Karol Miarka (pisarz i wydawca) — że tylko tych najwybitniejszych działaczy oświatowych wymienimy.

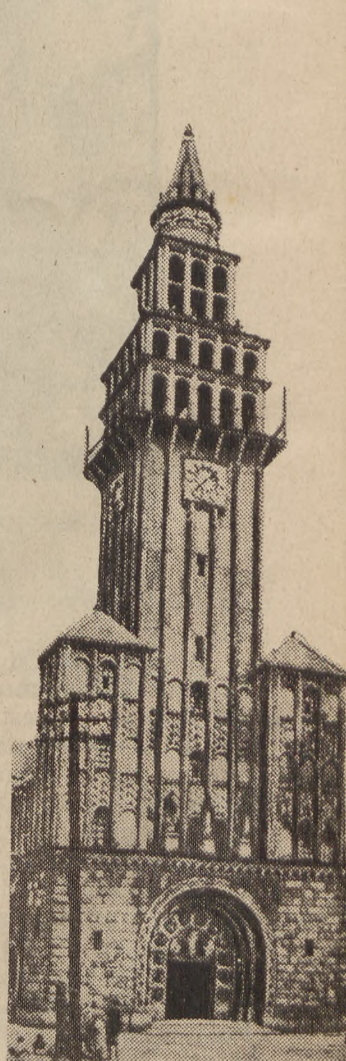
Książka Morcinka nam ich przypomina, mówi nam o ich wielkim trudzie, objaśnia nas, czym jest ten Śląsk dzisiejszy, pracą życia tamtych odrodzony, książka Morcinka uczy nas wreszcie kochać i szanować Śląsk i ten lud śląski, — który tak bohatersko przetrwał wieki niewoli.



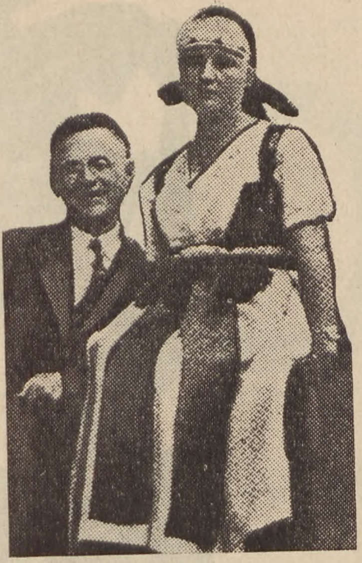
Kościół w Starym Bielsku.



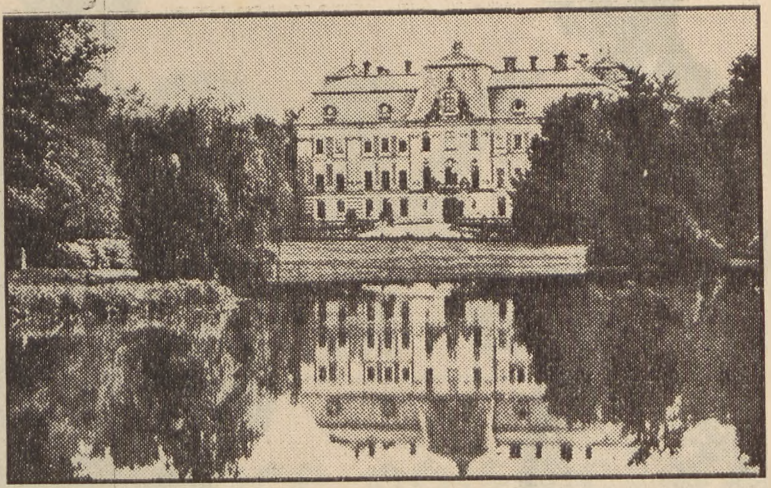
Skrzydła ołtarzowe w Łaziskach.



Kościół w Bielsku.



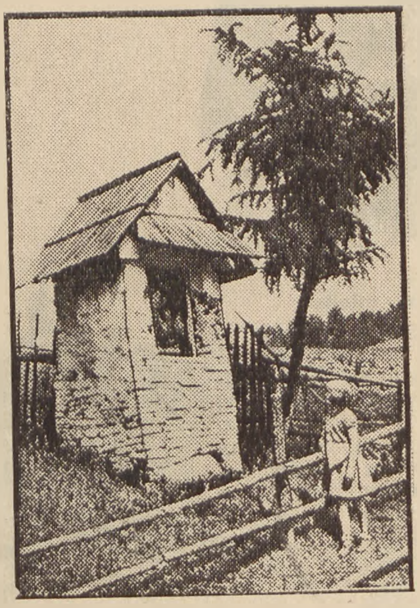
Młody Śląsk.
Młodzież śląska nie próżnuje: liczne organizacje młodzieży pracują sprawnie, przeciwstawiając się energicznie wszelkim wrogim zakusom. Młody ślązak — to — Gustaw Morcinek.



Zamek w Pszczynie
słynna siedziba zniemczonych książąt pszczyńskich.



Wiejska zagroda w powiecie pszczyńskim
podobna do zagród w wielu, szczególniej górskich, okolicach Polski.



Przy każdej drożynie Boża chwała.
Znana jest religijność ludu śląskiego a jej wyrazem są właśnie liczne krzyże i kapliczki przydrożne.



Dziewczyna z Piekar.
Lud w okolicach Piekar, tej śląskiej Jasnej Góry zachował szczególniej swe piękne stroje.



Żubry w lasach pszczyńskich.
Białowieża i Pszczyna to największe skupiska na świecie tych zwierząt, prawie już całkowicie wytępionych.



Panna młoda.
Charakterystyczne przybranie głowy, jak i strój cały wyróżnia się swoistym wyrazem i odrębnością. Jeżeli pojedziemy, szczególniej w święta na tz. Śląsk Zielony, to zobaczymy w wielu jeszcze miejscowościach zachowane te piękne ubiory.



Chorzowianin.

Misy z Wisły artystycznie zdobione.





Z pomnika w Skoczowie.
Bohaterskie walki o polskość Śląska zostały upamiętnione szeregiem pomników. Jeden z nich stanął w Skoczowie, a powyżej mamy fragment tego właśnie pomnika o pięknych motywach regionalnych, opartych na zdobnictwie ludowym.



Widok Cieszyna wg. sztychu z XVI w.



Do szkoły w Istebnej.



Koronkarki, które wyrabiają słynne koronki śląskie.

Ilustracje wzięte z wydawnictwa „Cuda Polski" — „Śląsk" — G. Morcinka.